

EXPRES ILUSTROWANY



Marynarze s/s „Bałtyk” do Prezydenta R. P.

Towarzyszu Prezydencie! My, załoga s/s „Bałtyk”, zebra-

Załoga pokładowa przez zbudowa-

Jednocześnie zwracamy się do

Dalsza demokratyzacja ustawodawstwa Albanii

TIRANA — Przyjęto przez III sesję

M. in. przyjęto ustawę o procedurze

Ustawa o obowiązkowym nauce

Świat pracy miast i wsi coraz szerzej włącza się do współzawodnictwa dla uczczenia dnia urodzin Prezydenta R. P.

W ostatnich dniach, tuż przed

Bulgaria nie uzna bezprawnych rezolucji ONZ

SOFIA. — Prasa bułgarska ogłosiła

Minister Neliczew podkreśla, iż zadanie

W drugim piśmie min. Neliczew omawia

Ponieważ rezolucja ta godzi w suwe-



Dnia 8 marca w Międzynarodowy Dzień

Wysokie odznaczenie otrzymał Matyas Rakosi

BUDAPESZT. — W Budapeszcie

Dzienniki węgierskie zamieściły

Chłopi podejmują zespółową uprawę odłogów

WARSZAWA. — Doceniając

Pragnąc sobie ułatwić prace

Zespoły uprawowe otrzymują

Centralny Zarząd Przemysłu

Centralny Zarząd Przemysłu

Centralny Zarząd Przemysłu

Centralny Zarząd Przemysłu

Centralny Zarząd Przemysłu

Centralny Zarząd Przemysłu

USA długo przygotowywały wojnę bakteriologiczną

Naoczni świadkowie opowiadają o zrzutach

PARYŻ — KORESPONDENT „CE SOIR”

OGÓŁEM W DNIACH OD 25 DO 29

Jak donoszą z Phenianu, naród

Na zebraniu żołnierzy i oficerów

Zastosowanie przez agresorów

Masy pracujące i żołnierze

Masy pracujące i żołnierze

Masy pracujące i żołnierze

Masy pracujące i żołnierze

Masy pracujące i żołnierze

Masy pracujące i żołnierze

Masy pracujące i żołnierze

Masy pracujące i żołnierze

Masy pracujące i żołnierze

Masy pracujące i żołnierze

Masy pracujące i żołnierze

Masy pracujące i żołnierze

Masy pracujące i żołnierze

Masy pracujące i żołnierze

Masy pracujące i żołnierze

Masy pracujące i żołnierze

Masy pracujące i żołnierze

Masy pracujące i żołnierze

Apel chłopów - spółdzielców

Nieprzerwaną falą płyną listy z

Nie zabrakło w tym powszechnym,

Zobowiązania te są świadectwem

Apel spółdzielców z Milina znajdzie

Zakończenie obrad III sesji Rady Najwyższej ZSRR

MOSKWA. — 8 marca zakończy-

Na końcowym posiedzeniu Rady

Na posiedzeniu Rada Związku

Budżet państwowy zatwierdzony

Budżet państwowy zatwierdzony

Budżet państwowy zatwierdzony

Budżet państwowy zatwierdzony

Budżet państwowy zatwierdzony

Budżet państwowy zatwierdzony

Budżet państwowy zatwierdzony

Budżet państwowy zatwierdzony

Budżet państwowy zatwierdzony

Budżet państwowy zatwierdzony

Budżet państwowy zatwierdzony

Budżet państwowy zatwierdzony

Budżet państwowy zatwierdzony

Budżet państwowy zatwierdzony

Budżet państwowy zatwierdzony

Budżet państwowy zatwierdzony

Budżet państwowy zatwierdzony

W trosce o nowe kadry

Doniosła rola majstra

w podnoszeniu kwalifikacji zawodowych młodzieży

„Wzmocnienie pracy organizacyjno-wychowawczej wśród młodzieży jest zagadnieniem pierwszoplanowym dla całego obozu demokracji ludowej, a zwłaszcza dla naszej Partii”. Te słowa zawarte są w uchwale KC PZPR. Świadczy to, że zagadnienie pracy wychowawczej wśród młodzieży jest jednym z najważniejszych, decydujących spraw całego narodu.

Właśnie temu zagadnieniu poświęcona była wczorajsza narada aktywu młodzieżowego z majstrami i kierownictwem łódzkich fabryk.

Jednym z głównych wychowawców młodzieży w zakładzie jest właśnie majster, który kieruje pracą młodych robotników. Na każdym więc majstrze czy brygadzie spoczywa chlubny i zaszczytny obowiązek stałego podnoszenia kwalifikacji powierzonej mu młodzieży, służenie jej w każdej chwili radą i wskazówkami oraz przekazanie jej swego doświadczenia zawodowego.

Jest w łódzkich zakładach pracy wielu majstrów, którzy w ten sposób rozumieją swoje obowiązki i zadania. Do nich w pierwszym rzędzie należy zaliczyć: Stanisława Kowalskiego, majstra w ZPW im. Reymonta. Wykazuje on właściwe podejście do młodzieży, przejawia o nią głęboką troskę i w każdym wypadku przychodzi z natchmiastową pomocą. Rezultatem tego jest, że młodzieżowe zespoły pozostające pod jego nadzorem wykonują swe normy w 112 i w 114 proc.

Podobnie postępuje też Władysław Stasiak — majster w tkalni ZPW im. gen. Waltera. Pracuje z nim ponad 50 proc. młodzieży, a plany wykonywane są systematycznie w 105 proc. Tacy majstrowie, jak: Stefania Dobrzyńska, Jan Krzymieniecki, Józef Buczkowski, Abram Szerman z Zakładów Dziwiarskich im. Ofiar 10 Września wykazują również zrozumienie swej roli — opiekunów i wychowawców młodzieży.

Nie wszędzie jednak kierownictwa zakładów należycie podchodzą do sprawy podnoszenia kwalifikacji młodych pracowników. Częstokroć nie chcą nawet młodzieży zatrudniać.

Na naradzie mówiono wiele o for-

mach pracy z młodzieżą. W dyskusji głos zabierali zarówno majstrowie, jak i przedstawiciele młodzieży. Obzerne przemówienie wygłosił przewodniczący Zarządu Głównego Związku Zaw. Włóknarzy, ob. Krzywański, wskazując na doniosłą rolę młodzieży w walce o produkcję oraz podkreślając jej czujność na wszelkie przejawy wrogiej roboty.

Naradę podsumował przewodniczący ORZZ, ob. Sumerowski, stwierdzając, iż nawiązuje ona do uchwały KL PZPR w sprawie szczególnej troski o młodzież i współpracy z młodzieżą, stanowiąc poważny krok ku polepszeniu dotychczasowych form opieki nad młodymi robotnikami. (r)

Do 10 kwietnia

przeprowadzą siewy wiosenne

członkowie zrzeszenia uprawy w gromadzie Gospodarz

Zbliżający się termin rozpoczęcia siewów wiosennych mobilizuje chłopów województwa łódzkiego do starannego przeprowadzenia przygotowań, związanych z pracą w polu. Wielu chłopów podejmuje także zobowiązania dotyczące siewu wiosennego oraz zwiększenia produkcji rolnej.

Ostatnio zobowiązania podjęli członkowie Zrzeszenia Uprawy Ziemi w gromadzie Gospodarz, powiat

łódzki. Postanowili oni wykonać zasiew wiosenny do dnia 10 kwietnia, podnieść wydajność z hektara o 10 procent oraz rozszerzyć uprawę rzepaku, ziemniaków, fasoli, grochu i innych roślin.

Oprócz tego członkowie tego zrzeszenia zobowiązali się wykonać plan dostawy tuczników z nadwyżką i przed terminem oraz sprzedać Państwu przewidziane ilości zboża do dnia 28 września br.

Doceniając znaczenie i korzyści, płynące z wyższej formy gospodarki rolnej, postanowiono przekształcić z dniem 1 września br. zrzeszenie na wyższy typ spółdzielni produkcyjnej. (r)

Ogólnoamerykański Kongres Pokoju

MOSKWA. — Agencja TASS donosi z Montevideo:

We wtorek w stolicy Urugwaju — Montevideo mają się rozpocząć obrady Ogólnoamerykańskiego Kongresu Obródców Pokoju.

Według danych sekretariatu komisji przygotowawczej, w Kongresie ma wziąć udział przeszło 400 delegatów z Brazylii, Argentyny, Chile, Meksyku, Gwatemali i innych krajów kontynentu amerykańskiego. Urugwajskich obrońców pokoju reprezentować będzie 150 delegatów.

W pracach Kongresu uczestniczyć będą wybitni działacze społeczni i kulturalni, przedstawiciele różnych warstw społeczeństwa i wyznań religijnych.

Sekretariat komisji przygotowawczej podaje, że wielu delegatów nie otrzymało dotychczas wiz wjazdowych do Urugwaju, a wielu delegatom odmówiono wjazdu.

Z kartek historii

Klub Jakobinów radzi

Polska Rzeczpospolita Ludowa nawiązuje do najszlachetniejszych, postępowych tradycji Narodu Polskiego i urzeczywistnia idee wyzwolenicze polskich mas pracujących. (Z projektu Konstytucji).

Odźwierny pałacu Ogińskich zdziwił się niepomierne, gdy o zmierzchu, 24 kwietnia 1794 r. Jan Dembowski, sekretarz Ignacego Potockiego, jeden z przywódców Stronnictwa Patriotycznego, zakolał do bramy. Tuż za nim stał młodzieńcki kopista Kancelarii Królewskiej, Kazimierz Konopka, a nieco dalej szedł regent asesorii (tj. wyższego sądu miejskiego), Tomasz Maruszewski. Wszyscy przybyli domagali się wpuszczenia na pokoje.

Gdy odźwierny uchylił bramę, zobaczył, jak z głębi ulicy Rymarskiej wysunął się uzbrojony w kordelasa, załknięty za pasem, ksiądz Meyer, dobrze znany ludowi warszawskiemu, gorący patriota, przyjaciel Kilińskiego i Józefa Piotrowskiego, przywódca najbardziej radykalnych mieszczan. Szedł sobie środkiem ulicy, mając ich obu po bokach, głośno rozprawiających. Nie pytając o nic, ksiądz Meyer pchnął w półotwartą drzwiczkę do pałacu.

Sala była już pełna. Konopka referował głosy ludu zastyszone na ulicach i placach oraz przy sypaniu okopów na Woli:

„Rzeczpospolita nie jest własnością stanu szlacheckiego! Kara na zdradców ojczyzny i narodu! Jak wola lud — mówił Konopka — i ma rację”.

Jan Dembowski, jeden z tych, którzy jako emisariusze Potockiego i Kołłątaja przygotowywali kraj do insurekcji, stał na zaimprovizowanej ze stołu trybunie i czytał na głos poszczególne artykuły statutu twórczego się Klubu.

Wynikało z niego, że członkowie Klubu „będą dopomagali wedle możliwości swojej do uzbrojenia siły narodowej przez związki, jakie mają i mogą mieć z każdym stanem i kondycją ludzi. Starać się będą przez wszystkie sposoby zaszczepiać w ludziach ufnosć w Naczelniku Najwyższy siły zbrojnej, wpajając w lud dobre obyczaje, światło, miłość Ojczyzny i onej ratunek najsilniejszy”.

Tak powstał tzw. Klub Jakobinów Polskich, gromadzący radykalny odłam uczestników powstania kościuszkowskiego. Wzorowany na partyjskim Towarzystwie Jakobinów, Klub głosił hasła rewolucyjne, nawo-

lując do energicznego kontynuowania czynnej walki z carskim najezdźcą, ukarania targowiczów oraz wprowadzenia radykalnych reform społecznych i politycznych.

W pamiętnym dniu 28 czerwca 1794 r. zaskrzypiały szubienice. Lud warszawski pod przewodnictwem Klubu Jakobinów Polskich wymierzył sprawiedliwość zdradcom narodu, kupczącym niepodległością Polski na dworze carskim.

Na polach bitew i na szatach sympantych wokół Warszawy walczył lud polski w obronie niezawisłego bytu. W pierwszych szeregach walczących szli Jakobińscy polscy. Zagrzewal ich swą pieśnią i prowadził do boju Jakub Jasiński, znany pod imieniem „generała-jakobina”.

Walkę Jakobinów polskich o wolność ludu i narodu polskiego podjęli i prowadzili dalej następne pokolenia. (ac)

Nasze Rady

KOMITET DOMOWY — PRZEJAZD 73: Jeżeli pracownicy Przedsiębiorstwa Oczyszczania Miasta wystawili kwity na większą ilość oczyszczonych puszek, aniżeli było w istocie — na leży wnieść skargę do dyrekcji tej instytucji. Nie jesteśmy w stanie ustalić stanu faktycznego, tym bardziej, że i komitet domowy — jak podajecie — oblicza „na oko” — w ilu puszkach mogły się zmieścić śmieci, leżące na podwórzu.

P. J.: Zarząd Budynków Miejskich miewa okresowe trudności w uzyskaniu niektórych materiałów. Stąd wynika zwłoka w załatwianiu słusnych często roszczeń mieszkańców. W tym wypadku nie należy nikogo posadzać o złą wolę. Trzeba uzbroić się w konieczną dozę cierpliwości. Nie należy wątpić, że gdy materiał nadejdzie — będzie odpowiednio rozdzielony.

„NIESZCZĘŚLIWA” Z UL. JARACZA: O zeznaniu świadków, stwierdzających, iż mąż Pań! przepracował wymaganą ilość tygodni składowych — należy powiadomić ZUS, ul. Wólczańska nr 225, oddział rent.

BARBARA MACIEJEWSKA: Każdy sklep jest obowiązany w widocznym miejscu wywiesić spis artykułów przydzielonych na bony. Ze spisu tego dowiemy się Pań! łatwo jakie artykuły i w jakiej ilości są w danym okresie wydawane.

Ci znaleźli już drogę



Chłopi z gromady Ogrodniki w powiecie elbląskim postanowili na ogólnym zebraniu, — przejść na gospodarkę zespółową, tworząc Rolniczy Zespół Spółdzielczy pod nazwą „Dobra Wola”.

Na zdjęciu: nowo-wstępujący chłopi, Stefan Szulliga i Grochowska, podpisują statut spółdzielni. CAF — fot. Kosycarz

ROBERT · MARTIN



Dziewczyna siedziała pochylona z podbródkiem opartym na dłoni z wpółotwartymi ustami, co przydawało jeszcze jej twarzy dziecinny wyraz. Patrzył na jej włosy, na które światło lampy rzucało nagle refleksy i mówił dalej:

— Jeżeli nie chcesz mi odpowiedzieć, to nie odpowiadaj.

— Nie — odpowiedziała półgłosem Janana i spojrzała mu w oczy. — Chcę odpowiedzieć na twoje pytanie, ale muszę powiedzieć ci wszystko. W pierwszych dniach wojny nie chciałam wstępować do armii, ponieważ nie mogłabym zabić rodatków. Znam dobrze chłopów, wcielonych do pułków południowych. Nie odczuwałam w stosunku do nich nienawiści. Sądziłam, że wojna zakończy się szybko. Tymczasem walka stawała się coraz bardziej zażarta i okrutna. Rozpoczęły się bombardowania Seulu. Do naszego kraju napływały wciąż nowe wojska cudzoziemskie. Zrozumiałam wreszcie, że obowiązkiem moim jest wstąpić do Armii Ludowej, jak to czynili moi wszyscy rówieśnicy. Kazano mi czekać. Znasz moje pochodzenie. Nie mieli do mnie zaufania. Być może były co do mnie jakieś podejrzenia. Zamiast żądać wyjaśnień, zamknęłam się

w sobie. W ostatnich czasach powróciłam do Ericsonów, aby opiekować się sierotami.

— A teraz? — zapytał po chwili Kim.

— Nie wiem, nie potrafię jeszcze myśleć o tym spokojnie.

— Zrozum, że mogą mieć w stosunku do ciebie pewne zastrzeżenia. Jesteś córką najbogatszego ziemianina okolicy Tegu. Jesteś córką człowieka, którego z rządem Li Syn Mana łączą ścisłe węzły współpracy.

Mówił następnie o rozmaitych sprawach w sposób prosty i naturalny. Słuchając go Janana odkryła, że jego rozmowom nie było chłodne, scholastyczne, jak początkowo jej się to zdawało, lecz proste i naturalne, podobnie jak tematy, które poruszał.

— Teraz jednak — przerwała Kimowi w pewnym momencie — kiedy oni zwyciężyli w tej wojnie...

— Przecież jeszcze nie zwyciężyli.

— Dobrze, a zatem, gdy obecnie kraj nasz jest okupowany, nie chcę pozostać bierną.

— Przecież pracujesz z grupą, do której należyś Emi?

— Tak, lecz współpraca z nimi nie da-

55)

je mi właściwego zadowolenia, nie czuję się pożyteczna, nie biorę udziału w zdarciach, które dzieją się wokół nas. W dalszym ciągu jestem jak gdyby odizolowana. Do niedawna pracowaliśmy w ruchu antyjapońskim, ale teraz pragnę być bardziej aktywna...

Zamilkła nagle i spojrzała na twarz Kima.

— Jesteś bardzo zmęczony, a ja ci zabieram tyle czasu...

— Nie — zaprotestował słabo.

— Mam nadzieję, że na tapczanie będzie ci wygodnie — powiedziała dziewczyna wstając. Kiedy już była w pobliżu drzwi, odwróciła się i dodała:

— O ile nie wyjedziesz, wpadnij tu czasem!

— Postaram się!

— Wiesz, dobrze mi się z tobą rozmawiało — rzekła.

— I mnie też — odpowiedział.

DOKUMENTY LI SYN MANA

— Dobrze to określiłeś, towarzyszu Emi — odpowiedział Starzec z uśmiechem — to wygląda istotnie jak intryga w sensacyjnej powieści. Ja również czytałem kilka takich powieści, intryga jest w nich zawita, lecz prawdopodobna. Książki takie są interesujące i czytanie ich sprawia przyjemność.

— Jednakże — nastawał z ironią malarz — stanowią one lekturę nieco banalną.

Starzec pochylił się nagle w bok, by schwytać malca Lian, który w czasie rozmowy podkraść się ostrożnie i pociągnąw

szy go za nogę, próbował teraz uciec.

— Złapałem cię, łobuzie! — wykrzyknął triumfalnie, podczas gdy chłopak, śmiejąc się na cały głos, usiłował wyrwać się z rąk Starca. — Teraz obetnę ci uszy!

— Mówiłem... — zaczął malarz.

— Tak — odpowiedział Gia Vir, bawiąc się z chłopcem — istotnie banalne. Nie możemy jednak stale zaczytywać się poezjami lub traktatami filozoficznymi.

— O ile rząd powierzył nam to zadanie, nie mamy potrzeby zastanawiać się, czy jest ono poważne, czy też nie — wtrącił powoli metalowiec, stojący w głębi pokoju przy oknie. — Ja mówię, że jest to nasza robota i powinniśmy się raczej zastanowić, jak to zadanie spełnić.

— Otóż — podjął na nowo Kim — we dług mnie zadanie nasze nie jest łatwe. Jeśli nie udało nam się odnaleźć tych dokumentów w czasie gdy miasto było w naszych rękach, to w jaki sposób znajdzie my je obecnie, kiedy Amerykanie okupują Seul?

Starzec zdjął okulary, przetarł je z wielką troskliwością i z rozmysłem zaczął powoli:

— Powiedziałem wam, że chodzi tu o skrzynię z dokumentami państwowymi. Być może będzie ich w tej skrzyni wiele, ale nas interesuje tylko ich część. Zależy nam mianowicie na dokumentach dotyczących stosunków pomiędzy rządem USA i rządem Li Syn Mana. Interesują nas umowy zawarte pomiędzy tymi dwoma rządami. Poza tym trzeba odnaleźć korespondencję prowadzoną przez Li Syn Mana z Trumanem i Mac Arthurem.

(D.c.n.)

NA EKRAŃE
Serce może zaczekać

A wszystkiemu winien lekarz rejonowy. Bo i po co skierował mnie do specjalisty? I to z zaleceniem, żebym udała się natychmiast. Wystraszyłam się, wiadomo — z sercem nie ma żartów.
Kierując się pod wskazany adres — Poliklinika, ul. Narutowicza 96, czułam — jak to się mówi, serce „w krtani”.
Pełna rezygnacji stanęłam przed osobą z tzw. pomocniczej służby zdrowia,

— Na serce? — zapytała, czytając skierowanie. — Zaraz... Data wystawienia 28 lutego. W takim razie... lekarz specjalista będzie mógł przyjąć panią... powiedzmy — 14 maja.
— Co?! Prawie za trzy miesiące?! Chyba pani się myli?
— Nie! Żadna omyłka. To jest najbliższy termin — odparła, akcentując mocno słowo „najbliższy”. Wyszłam uspokojona. Serce z krtani wróciło na swoje miejsce. Bo po co się lekać? Skoro pomocnicza służba zdrowia orzekła, że za trzy miesiące — może i serce wytrzyma do tego czasu...
Tylko po co ten lekarz rejonowy mnie tak nastraszył...
Na podstawie listu (p)

Trzy miesiące czekać na ubranie to stanowczo za długo
Toteż PPKK skracca terminy wykonania

Nabycie odpowiednio dopasowanego ubrania bywa niekiedy sprawą dość trudną, dlatego też czasem wolimy je uszyć u krawcy. Ale i wtedy wyrastają przed nami nowe kłopoty: kupno materiału i dodatków, wyszukanie dobrej pracowni — wszystko to zajmuje zwykle dużo czasu.

Za 55 złotych na trzy dni do Warszawy

Związek Samopomocy Chłopskiej w Łodzi organizuje w dniu 21 bm. wycieczkę do Warszawy. Uczestnicy wycieczki — mato- i średniorolni chłopcy oraz członkowie spółdzielni produkcyjnych — zwiędzą w dniach od 21 do 24 bm. nowe osiedla mieszkaniowe w stolicy, Fabrykę samochodów osobowych na Żeraniu, Fabrykę traktorów „Ursus” oraz szereg innych obiektów.
Zgłoszenia na wycieczkę przyjmują zarządy gminne i powiatowe ZSCH do dnia 12 bm. Koszt wycieczki wynosi 55 zł od osoby. (u)

Nic więc dziwnego, że powstanie Państwowego Przedsiębiorstwa Krawiecko-Kuśnierskiego powitano z dużym zadowoleniem. Tym bardziej, iż gwarantowało to klientowi, że pobierane od niego ceny będą godziwe.
PPKK popełniło jednak w okresie swej pracy szereg błędów, które odbiły się na produkcji poszczególnych zakładów, wywołując niezadowolenie klientów.
Do najpoważniejszych z nich należy zaliczyć uruchamianie tzw. zakładów typowych. W jednym szyto np. tylko sukienki. W innym znów tylko płaszcz. W praktyce nie dawało to dobrych wyników. Toteż obecnie dąży się do uruchamiania zakładów uniwersalnych, zajmujących się szyciem wszystkich rodzajów odzieży.
Innym mankamentem była znów stosunkowo niska jakość pracy. Złożyło się na to wiele przyczyn. Jedną z nich — to zbyt szybkie uruchamianie nowych zakładów. Np. w roku 1951 usługi PPKK wzrosły w stosunku do roku 1950 o około 600 proc. W związku z tym przyjmowano do zakładów ludzi niewypróbowanych, niejednokrotnie o miernych lub całkiem słabych kwalifikacjach zawodowych.
Nie dziwnego, że klienci skarżyli się potem na jakość szycia. Dużo takich skarg napływało na zakład kuśnierski przy ul. Narutowicza 24. Zmiana kierownictwa, a w niektórych zakładach również i personelu, szeroko zakrojone szkolenie krawców i krojczych wpłynęły na podniesienie jakości produkcji.
Do niedawna skarżono się także na zbyt długie terminy wykonania. Czas szycia ubrania trwał około 3 miesięcy, sukienki od 3 do 4 miesięcy, a futra od 2 do 3 miesięcy. Obecnie czas ten znacznie skrócono. I tak na uszycie sukienki czeka się najwyżej 6 tygodni, ubrania — 1 miesiąc, a futra — około 3 tygodni.
PPKK rozwija coraz bardziej sieć swych placówek. Musi jednak wystrzegać się popełnianych dotychczas błędów, one to bowiem sprawiły, iż w ub. r. działalność poszczególnych zakładów pozostawiała wiele do życzenia. Niewątpliwie dużą pomocą w poprawie stylu pracy będzie narada aktywu PPKK, która odbyła się w Łodzi w dniach 9 i 10 marca br. (j)



Dwukrotny zdobywca I miejsca we współzawodnictwie pracy, frezer Stanisław Perdas z Zakładów Mechanicznych im. Strzelczyka w Łodzi, wykonał w 2 lata przypadające na niego w Planie 6-letnim zadania produkcyjne. Wyrabiał on miesięcznie od 280 do 350 proc. normy. Stanisław Perdas szkolił także nowe kadry pracowników.
CAF — fot. Szafrharc

Zimą — do Dusznik latem — do Kolumny mogą jechać na wczasy matki z dziećmi

Niektóre kobiety nie jeżdżą na wczasy, ponieważ nie mają gdzie zostawić swych dzieci. A przecież każda kobieta pracująca, posiadająca dziecko w wieku od 2 do 8 lat, może wyjechać z nim na specjalne wczasy do Dusznik lub Cygańskiego Lasu.
Opłata za ten rodzaj wczasów wynosi tyle co i za wczasy normalne. Dziećmi na wczasach opiekują się wykwalifikowane pielęgniarki. Matka więc, nie zostając się z nimi, może jednocześnie zażywać zasłużonego odpoczynku.
Jak nas informuje ORZZ, w okresie letnim jak co roku uruchomiony zostanie ponownie ośrodek wczasowy dla matek z dziećmi w Kolumnie-Lesie, miejscowości położonej w odległości ok. 25 km od Łodzi. (u)

Załogi budowlane ZBM skrócą rok o 2 miesiące
Zobowiązania dla uczczenia urodzin Prezydenta Bieruta dadzą trzy miliony zł. oszczędności

Klasa robotnicza Łodzi dając wyraz swym gorącym uczuciom dla Prezydenta Bieruta, podejmuje w związku ze zbliżającą się 60 rocznicą Jego urodzin i Świętem 1 Maja liczne zobowiązania produkcyjne.
Zobowiązania takie podjęli ostatnio robotnicy i pracownicy łódzkiego Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego. Załogi budowlane postanowiły oddać do użytku do dnia 1 listopada br. 4.047 nowych izb mieszkalnych, czyli swój plan roczny wykonać w ciągu 10 miesięcy.
W pierwszym kwartale br. załogi te wykończą 418, w drugim — 1.462, w trzecim — 1.589, a w październiku — 578 izb. Zobowiązanie to daje w sumie 214.713 zaszczędzonych godzin, a jego wartość wynosi ponad 3 miliony złotych.
Przewodnicy pracy: Skwirus, Szypałkowski, Jankiel i Markow podjęli się wykonania pawilonu „D” w szpitalu na Radogoszczu o 19 dni wcześniej, a nowatorzy: Kłębowski, Kaczmarczyk i Ciesielski — zobowiązali się złożyć w br. 88 pomysłów racjonalizatorskich.
Pracownicy transportu natomiast zwiększą przebieg wozów o 70 tysięcy kilometrów, co da 156 tysięcy złotych oszczędności. (bk)

Zamiast felietonu Nie tak źle

Udział biorą:
REFERENT BĄCZEK: — biurokrata,
OB. KOWALSKI — interesant,
ARKUSZ PAPIERU — czyli podanie.
W pierwszych dniach stycznia roku przestępnego do referenta Bączka zgłosił się ob. Kowalski z podaniem.
— Tak, podanie jest... dwa załączniki, znaczki stempłowe. No, do brze — Bączek odłożył kopertę do szuflady.
— Proszę się zgłosić za tydzień...
Po tygodniu znów kazął przyjść za tydzień. I tak aż do marca.
— Czyżby podanie zginęło? — myślał ob. Kowalski. — Miało być przecież zatwierdzone w ciągu jednego tygodnia. Trzeba będzie się dowiedzieć.
— Panie referencie, ja w sprawie podania, które złożyłem w pierwszych dniach stycznia: — Kowalski uśmiechnął się w nadziei, że może usłyszy, iż jest już zatwierdzone...
— W styczniu, powiada pan? — referent spojrztał spoza okularów.
— To nie tak dawno... Może pan jeszcze zaczekać...
— A może podanie zaginęło? — zapytał z twogą w głosie Kowalski.
— Też przypuszczania!... U nas, panie, leżą podania po dwa, trzy lata i nie giną... (jot)



Zebrań dyskusyjnych nad projektem Konstytucji
Wyteżoną pracą dla Ojczyzny
utrwalimy nasze dotychczasowe zwycięstwa i osiągnięcia

Dyskutując na tysiącach zebrań nad projektem Konstytucji, ludzie pracy miast i wsi mówią o swoich prawach i obowiązkach, zawartych w wielkiej karcie osiągnięć i zwycięstw narodu polskiego.
Członkowie dziennej zmiany Łódzkiej Fabryki Maszyn przyszedł do świetlicy wprost od swoich warsztatów — w kombinezonach i kłach robotniczych.
Trwa żywa dyskusja. Zabrało już głos wielu robotników. Obecnie wypowiada się stary metalowiec — Mroczkowski: „Mam 71 lat — mówię

— wiele przeżyłem i przecierpiałem. Wraz z innymi brałem udział w walce przeciwko burżuazji. Pamiętam, jak w jednej z przedwojennych kampanii wyborczych wysunięto mnie jako kandydata na posła. Zostałem wówczas aresztowany i kilka miesięcy przesiedziałem w sanacyjnym więzieniu. Nie w smak było kapitalistom, żeby prosty robotnik, nie zaprzeczający ich interesom, zasiadał na ławie poselskiej w Sejmie. Dziś w Sejmie Polski Ludowej zasiadają przedstawiciele mas pracujących miast i wsi — ludzie, którzy siły swe oddają służbie dla dobra robotników i chłopów.”
Z uwagą i skupieniem słuchają uczestnicy zebrań wystąpienia starszego robotnika. Po nim proszą o głos dalsi mówcy. Z wypowiedzi ich przebija radość z zapisanych w projekcie Konstytucji osiągnięć i zwycięstw, a jednocześnie mocna wola dalszej wyteżonej pracy dla dobra ukołchanej Ojczyzny, wola budowy lepszego jutra ludu pracującego. (v)

Ciekawa wystawa w Teatrze Nowym

W gmachu Państw. Teatru Nowego w Łodzi otwarta została z inicjatywy Wydziału Kultury Prezydium Rady Narodowej wystawa, obrazująca działalność czołowych postaci okresu polskiego Oświecenia.
Na całość wystawy składa się ok. 100 plansz i kopii różnych dokumentów, charakterystycznych wysiłki postępowych postaci polskiego Oświecenia, zmierzające do poprawy stosunków społeczno-politycznych i gospodarczych w ówczesnej Polsce.
Oddzielne działy wystawy poświęcone są Staszicowi, Kołłątajowi i insurekcji kościuszkowskiej. (v)

Gdzie odbieramy bony mięsno-tłuszczowe na miesiąc kwiecień

Rozdział bonów mięsno-tłuszczowych na m-c kwiecień odbędzie się w Łodzi w dniach od 14 do 24 bm. włącznie, w oddziałach handlu przy przydziałach Dzielnicowych Rad Narodowych: Łódź-Sródmieście, Al. Kościuszki 1, Łódź-Północ — Limanowskiego 40 i Łódź-Południe — Fabianicka 210.
W dniach od 14 do 19 bm. zgłaszają się po bony zakłady pracy, posiadające numery kont od 1 do 500, od dnia 20 do 24 bm. odbiorą bony zakłady pracy o numerach kont powyżej 500.
Przy odbiorze bonów należy wykazać: listy pracowników, którzy otrzymywali już bony i pracują nadal, listy pracowników zwolnionych oraz listy osób nowo zaangażowanych wraz ze zgłoszeniami poświadczonymi przez administratorów.
Pracownicy zatrudnieni w prywatnych zakładach pracy i osoby indywidualne, winni pobrać zgłoszenia (z czerwonym paskiem) w swych rejonowych punktach opałowych, poświadczyc je u prowadzącego meldunki i zgłosić się po odbiór bonów w terminie od 17-24 bm. w punktach opałowych.
Rejestracja bonów mięsno-tłuszczowych na miesiąc kwiecień odbywać się będzie we wszystkich sklepach spożywczych i masarskich w terminie od 14 do 25 marca włącznie.

Najlepsi w IV kwartale — robotnicy ZPB im. Waltera otrzymali sztandar przechodni
międzyzakładowego współzawodnictwa pracy

Załoga ZPB im. gen. Waltera w Łodzi przeżywała 9 bm. podwójną uroczystość. Przejęto z rąk załogi ZPB im. Szymańskiego w Łodzi sztandar przechodni międzyzakładowego współzawodnictwa pracy oraz otwarto nową świetlicę zakładową.
Do nowej świetlicy, obok zwycięskiej załogi, przybyły także liczne delegacje bratnich zakładów przemysłu bawełnianego.
Uroczystość stała się wielką manifestacją na cześć budownictwa socjalistycznego oraz przywódcy polskich mas pracujących — Prezydenta RP Bolesława Bieruta, współtwórcy wielkiej karty praw i osiągnięć Narodu Polskiego — Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.
Przewodniczącą ZG Zw. Zaw. Prac. Przem. Włókienniczego ob. Z. Krzy-

wański przekazując sztandar zwycięskiej załozde oświadczył m. in.:
„Wyniki pierwszych dwóch miesięcy br. pokazują, że osiągnięcia IV kwartału ub. roku nie były u was zrywem, lecz uzyskane zostały na drodze walki, opartej o właściwą organizację pracy. Śmiało stosujecie lepsze i wydajniejsze metody pracy, jak „trójki” tkackie i przedalnicze, wprowadziliście w dziedzinie szkolenia młodych tkaczy i przadek metodę inż. Kowalowa, rozwinęliście nowe formy socjalistycznego współzawodnictwa pracy i oszczędności”.
Serdeczne gratulacje złożyli załozde ZPB im. gen. Waltera robotnicy ZPB im. Szymańskiego, dotychczasowi posiadacze sztandaru.
Na zakończenie uroczystości 147 robotników otrzymało za swe osiągnięcia premie pieniężne. (x)

EXPRESS ILLUSTROWANY

* Jak już podawaliśmy, od 1 kwietnia Miejskie Przedsiębiorstwo Inskasa w Łodzi rozpocznie swą działalność. Będzie ono pobierało opłaty za gaz i elektryczność.
Miejskie Przedsiębiorstwo Inskasa otworzy w Narodowym Banku Polskim — I Oddział Miejski specjalne konto nr 81-110-105, na które można od 1 kwietnia bezpośrednio wpłacać wszystkie należności za gaz i elektryczność.
* Dnia 16 bm. o godz. 19, w Państwowej Filharmonii w Łodzi odbędzie się koncert z udziałem artystów Opery Warszawskiej: Haliny Mielkiewiczówny (sopran) Lesława Finiego (tenor), na fortepianie gra Jerzy Gaczka.
Bilety nabywać można w Miejskim Ośrodku Informacji, ul. Piotrkowska 104.



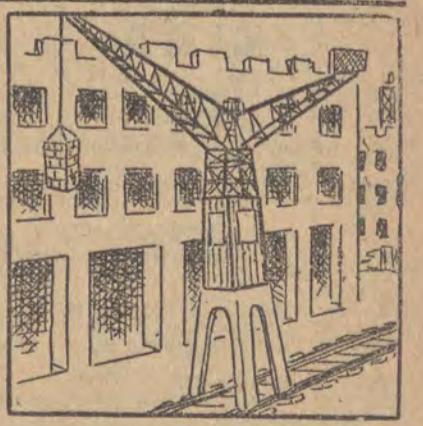
WICEK: — A to jest zdjęcie mojego ojca... Był on robotnikiem budowlanym. Pracował tylko w sezonie, przez kilka miesięcy w roku, bo przed wojną, gdy tylko chwyciły pierwsze przymrozki, praca na budowli zamierała.



WICEK: — ...Gdy przynosiłem mu obiad, widziałem, jak się męczył. Wspinał się po trzeszczącej kładce z kołem pełnym cegieł na plecach: było bardzo uciążliwe i groziło każdej chwili wypadkiem...
WICEK: — „Nic więc dziwnego, że ojciec mój często zapadał na zdrowie. A gdy wskutek choroby przestawał pracować, cierpieliśmy wszyscy skrajną nudzę. Jako trzynastoletni chłopiec musiałem iść do pracy...”



WICEK: — „Nic więc dziwnego, że ojciec mój często zapadał na zdrowie. A gdy wskutek choroby przestawał pracować, cierpieliśmy wszyscy skrajną nudzę. Jako trzynastoletni chłopiec musiałem iść do pracy...”



WICEK: — „Jakże inaczej jest dzisiaj! Dziś nie zobaczysz już wdrapujących się pod górę ludzi z kosiłkami. Potężne dźwigi robią to i lepiej i szybciej. Mechanizacja ułatwia bardzo pracę robotnikom budowlanym!”

